

LEONARD SWIDLER
TEMPLE UNIVERSITY, USA

DZIESIĘCIORO PRZYKAZAŃ NA TEMAT DIALOGU
Podstawowe zasady dialogu między religiami bądź ideologiami

Dialog jest rozmową na wspólny temat między dwiema lub więcej osobami o różnych poglądach; podstawowym celem tej rozmowy jest dla każdego jej uczestnika uczenie się od partnera, tak by każdy z nich mógł się zmienić i udoskonalić. Ta podstawowa definicja dialogu zawiera w sobie pierwsze przykazanie dialogu, jak to zostanie dokładniej pokazane później.

W przeszłości ludzie, którzy mieli różne poglądy na płaszczyźnie religijno-ideologicznej, np. katolicy i protestanci, spotykali się po to, by dyskutować dzielące ich różnice z zamiarem pokonania przeciwnika lub też nauczenia się więcej na jego temat w celu skuteczniejszej prezentacji własnego stanowiska w przyszłości, a w najlepszym razie po to, by prowadzić negocjacje. Jeśli w ogóle dochodziło do tego, że spotykaliśmy się ze sobą twarzą w twarz, to była to zawsze konfrontacja - niekiedy w postaci otwartej polemiki, niekiedy bardziej subtelna, lecz zawsze z ostatecznym celem pokonania drugiej strony, bowiem byliśmy przekonani, że tylko my jesteśmy w posiadaniu prawdy absolutnej. Jednak nie jest to dialogiem. Dialog *nie* jest sporem. W dialogu każdy jego uczestnik musi słuchać drugiego z taką otwartością i życzliwością, jak tylko potrafi, z zamiarem zrozumienia stanowiska partnera tak dokładnie i niejako "od wewnątrz", jak to jest tylko możliwe. Takie nastawienie automatycznie zawiera przesłankę, że w pewnej chwili pogląd partnera wyda nam się tak przekonujący, że o ile mielibyśmy postępować uczciwie, to powinniśmy zmienić naszą postawę, a zmiana może być dla nas wstrząsem.

Mówimy tu, rzecz jasna, o specyficznym rodzaju dialogu, o dialogu inter-ideologicznym. By taki dialog miał miejsce, nie wystarczy, aby biorący w nim udział partnerzy dyskutowali przedmiot natury religijno-ideologicznej, tzn. sens życia i to, jak żyć godnie z nim. Powinni oni raczej rozpocząć dialog jako osoby w jakiś istotny sposób identyfikujące się ze wspólnotą religijną lub ideologiczną. Gdybym np. nie był ani chrześcijaninem ani marksistą, nie mógłbym uczestniczyć jako "partner" w dialogu chrześcijan z marksistami, aczkolwiek mógłbym się mu przysłuchiwać, stawiać pytania dla zasięgnięcia informacji i czynić przydatne komentarze.

Jest oczywiście, że dialog inter-religijny i inter-ideologiczny jest czymś nowym pod słońcem. Nie byłoby możliwe zrozumienie go, gdybyśmy powoływali się wyłącznie na przeszłość. Jak więc powinniśmy działać, by efektywnie uczestniczyć w tym nowym zjawisku? Poniżej wypisanych jest kilka podstawowych zasad, czy też "przykazań" inter-religijnego albo inter-ideologicznego dialogu, które muszą być przestrzegane, jeśli dialog ten ma faktycznie zaistnieć. Nie są to zasady teoretyczne, ani też przykazania dane "z góry", lecz mozolnie wypracowane poprzez praktykę.

Pierwsze przykazanie: *podstawowym celem dialogu jest uczenie się, to znaczy zmienianie i rozwijanie siebie poprzez percepcję i rozumienie rzeczywistości, a następnie adekwatne do tego działanie. Nawet już sam fakt nauczenia się, że mój partner w dialogu wierzy inaczej w to, niż w tamto,*

zmienia odpowiednio moje nastawienie względem niego; a zmiana mego nastawienia jest istotną zmianą we mnie. Rozpoczynamy dialog uważając, że to my możemy się nauczyć czegoś, zmienić się i rozwinąć, a nie że możemy zmusić innych do zmiany, tak jak to mamy nadzieję zrobić prowadząc spór- nadzieja ta spełnia się w proporcji odwrotnej do częstotliwości prowadzonych sporów. Z drugiej strony, ponieważ każdy partner rozpoczyna dialog z zamiarem nauczenia się czegoś i zmienienia siebie, więc również nasz partner chce się zmienić. Tak więc cel zakładany przy prowadzeniu sporu zostaje również i tu osiągnięty, co więcej, dialog jest metodą o wiele efektywniejszą dla jego osiągnięcia.

Drugie przykazanie: dialog inter-religijny czy inter-ideologiczny musi być zamierzeniem dwupłaszczyznowym - wewnątrz każdej społeczności religijnej lub ideologicznej i pomiędzy społecznościami religijnymi lub ideologicznymi. Z racji "zespołowej" natury dialogu inter-religijnego, a także ponieważ podstawowym jego celem jest uczenie się i rozwój każdego uczestnika dialogu, konieczne jest, by prowadzony on był nie tylko z partnerem wyznającym inną wiarę - np. luteranin z anglikaninem - lecz i z wyznawcami tej samej religii, ze współtowarzyszami luteranami, po to by dzielić z nimi owoce dialogu inter-religijnego. Tylko wówczas może uczyć się i zmieniać całą społeczność, zmierzając ku nawet jeszcze lepszemu poznaniu rzeczywistości.

Przykazanie trzecie: każdy uczestnik musi przystępować do dialogu z pełną uczciwością i szczerością. Powinno zostać wyjaśnione w jakim kierunku prowadziły tradycyjne spory, zarówno te główne, jak i te pomijane, jakie mogą być przyszłe zmiany, a także o ile to konieczne - z jakimi elementami swej własnej tradycji uczestnicy mają kłopoty. Fałszywe linie frontu nie mają racji bytu w dialogu.

Każdy uczestnik musi zakładać podobną zupełną uczciwość i szczerość innych partnerów. Nie tylko brak szczerości nie pozwala na zaistnienie dialogu, ale i brak założenia o szczerości partnera: nie ma zaufania, nie ma dialogu.

Czwarte przykazanie: W dialogu inter-religijnym czy inter-ideologicznym nie wolno nam porównywać naszych ideałów z praktyką naszych partnerów, lecz nasze ideały z ideałami naszych partnerów i naszą praktyką z praktyką naszych partnerów.

Piąte przykazanie: Każdy uczestnik musi określić siebie samego. Tylko żyd, dla przykładu może określić "od wewnątrz" co to znaczy być żydem. Pozostali mogą jedynie opisać, jak to wygląda "z zewnątrz". Co więcej, ponieważ, jak się tego uczy każdy uczestnik dialogu, dialog jest środkiem dynamicznym, również i on będzie się zmieniał i stąd nieustannie pogłębiał, rozwijał i modyfikował swą autodefinicję jako żyda - pamiętając ciągle o tym, by pozostawać w nieustannym dialogu z innymi żydami. W ten sposób może zostać osiągnięte to, że każdy partner w dialogu określi, co to znaczy być autentycznie przynależnym do swej własnej tradycji.

Z drugiej strony- każdy, kto jest określany, musi być w stanie rozpoznać siebie samego w danej interpretacji. Jest to złota zasada inter-religijnej hermeneutyki, jak to wielokrotnie powtarzał apostoł inter-religijnego dialogu Raimondo Panikkar. Chcąc zrozumieć, każdy uczestnik dialogu będzie, co oczywiste, usiłował określić wobec siebie samego, jak pojmuje sens poglądu partnera; partner zaś musi być w stanie rozpoznać siebie samego w tej interpretacji. Zwolennik światowej teologii, Wilfred Cantwell Smith, dodałby, że ta interpretacja musi być także weryfikowalna dla krytycznego obserwatora, nie będącego partnerem w dialogu.

Szóste przykazanie: nikt z uczestników nie powinien rozpoczynać dialogu z niewzruszonym przeświadczeniem, iż wie, co stanowi istotne nieporozumienia. Każdy partner raczej powinien nie tylko słuchać z otwartością i sympatią,

lecz również być gotowy do zgadzania się ze swym partnerem w dialogu tak dalece, jak to jest tylko możliwe bez naruszenia integralności ze swą własną tradycją; gdy już zupełnie nie może zgadzać się z partnerem bez naruszenia jej integralności, to właśnie dokładnie wówczas dociera do punktu stanowiącego rzeczywistą istotę nieporozumienia - który bardzo często okazuje się różny od punktu mylnie przyjmowanego początkowo za istotę nieporozumienia.

Siądme przykazanie: dialog może mieć miejsce tylko między równymi, albo, jak to wyrażono na Drugim Soborze Watykańskim, *par cum pari*. Celem obu stron musi być uczenie się wzajemne od siebie. Stąd jeśli np. muzułmanin uważa poglądy hinduizmu za gorsze, albo gdy hinduista uważa islam za gorszy, wówczas nie może być dialogu. Jeśli ma mieć miejsce autentyczny dialog inter-religijny i inter-ideologiczny między muzułmanami i hinduistami, wówczas zarówno muzułmanie jak i hinduiści muszą przystępować do niego przede wszystkim po to, by nawzajem uczyć się od siebie; tylko wówczas będą równi z równymi, *par cum pari*.

Ósme przykazanie: dialog może mieć miejsce tylko na bazie wzajemnego zaufania. Wprowadzie inter-religijny, inter-ideologiczny dialog musi do pewnego stopnia przybierać wymiar "zbiorowy", tzn. uczestnicy muszą być członkami społeczności religijnej lub ideologicznej - np. jako marksiści czy taoiści - niemniej jednak równie podstawową prawdą jest to, że tylko osoby mogą brać udział w dialogu. Lecz dialog między osobami może być kreowany tylko w oparciu o osobiste zaufanie. Stąd mądrze jest nie poruszać najtrudniejszych problemów na początku, lecz raczej zająć się najpierw tymi zagadnieniami, które najprawdopodobniej dostarczą wspólnej płaszczyzny, a tym samym stworzą postawę dla ludzkiej ufności. Wówczas stopniowo, im bardziej to osobiste zaufanie pogłębia się i rozszerza, tym boleśniejsze problemy mogą być podejmowane. W ten sposób, podobnie jak gdy ucząc się przechodzimy od tego, co znane, do tego, co nieznanne, tak i w dialogu również rozpoczynamy od wspólnych zagadnień - odkrycie tej wspólnoty może kosztować nas sporo czasu, biorąc pod uwagę wzajemną ignorancję, wynikającą ze stuleci wrogości - by przejść do rozważania obszarów niezgody.

Dziewiąte przykazanie: osoby biorące udział w inter-religijnym czy inter-ideologicznym dialogu muszą posiadać przynajmniej minimum samokrytycyzmu zarówno w odniesieniu do własnych osób jak i do własnych tradycji religijnych czy ideologicznych. Brak takiego samokrytycyzmu powoduje, że akceptuje się pogląd, iż własna tradycja już zna wszystkie poprawne odpowiedzi. Taka postawa czyni dialog nie tylko niepotrzebnym, ale wręcz niemożliwym, bowiem do dialogu przystępujemy przede wszystkim po to, żebyśmy to my się czegoś nauczyli - co jest oczywiście niemożliwe, jeśli nasza własna tradycja nigdy nie uczyniła fałszywego kroku, jeśli zna wszystkie słuszne odpowiedzi. Dla pewności podkreślmy raz jeszcze, że w inter-religijnym i inter-ideologicznym dialogu należy być w integralnym i pełnym przekonaniu związku z własną tradycją religijną czy ideologiczną, lecz taka integralność i przekonanie musi zawierać zdrowy samokrytycyzm, a nie wykluczać go. Bez niego nie może być dialogu - ani też, tak naprawdę, integralności z własną tradycją.

Dziesiąte przykazanie: każdy uczestnik musi koniec końców spróbować doświadczyć religii czy ideologii partnera "od środka"; bowiem religia czy ideologia nie jest tylko sprawą głowy, lecz również sprawą duszy, serca i "całej istoty", jednostkowej i zbiorowej. John Donne mówi w tym przypadku o przejściu poprzez religijne czy ideologiczne doświadczeni innych i powrotu bardziej oświeconym, o szerszych horyzontach i głębszych poglądach.

Inter-religijny, inter-ideologiczny dialog ma miejsce w trzech obszarach: praktycznym, gdzie współpracujemy, by pomóc ludzkości; głęboki czy "duchowy" wymiar, gdzie próbujemy doświadczyć religii lub ideologii partnera "od środka"; poznawczy, gdzie dążymy do zrozumienia i prawdy. Dialog

inter-religijny czy inter-ideologiczny ma także trzy fazy. W pierwszej fazie korygujemy fałszywe informacje, jakie mamy o sobie i zaczynamy poznawać się nawzajem takimi, jakimi jesteśmy naprawdę. W drugiej fazie zaczynamy doceniać wartości tkwiące w tradycji partnera i nabieramy chęci przeniesienia ich do naszej własnej tradycji. Dla przykładu, w dialogu między buddystami a chrześcijanami, chrześcijanie mogą nauczyć się większego zrozumienia dla tradycji medytacyjnej, a buddyści mogą nauczyć się większego zrozumienia dla tradycji profetycznej, związanej z pojęciem sprawiedliwości społecznej - oba rodzaje wartości tradycyjnie mocno, acz nie wyłącznie, powiązane są z tą "drugą" wspólnotą. Jeśli jesteśmy wystarczająco poważni, wytrwali i wrażliwi w dialogu, możemy z czasem wejść w fazę trzecią. Tu rozpoczynamy wspólnie badać owe obszary rzeczywistości, myślenia i prawdy, z których istnienia nikt z nas nawet nie zdawał sobie wcześniej sprawy. Stajemy twarzą w twarz z tym nowym dotąd nam nie znanym wymiarem rzeczywistości, tylko w wyniku pytań, intuicji, prób, jakie pojawiły się w trakcie dialogu. Możemy więc pozwolić sobie na stwierdzenie, że cierpliwie prowadzony dialog może stać się instrumentem nowego objawienia, kolejnego odsłonięcia rzeczywistości - w jego imię musimy więc działać.

Przełożyła Krystyna Górniak-Kocikowska